

Przed premierą „Zemsty nietoperza”

W oczekiwaniu niespodzianki

Na specjalne życzenie publiczności Państwowa Opera Bałtycka przygotowała na 31 grudnia nową realizację najpopularniejszej operetki Johanna Straussa „Zemsta nietoperza”. Trwają ostatnie przygotowania do uroczystej premiery.

Realizatorzy - Andrzej Knap (kierownictwo muzyczne) i Ryszard Ronczewski (inscenizacja i reżyseria) o premierze wypowiadają się powściągliwie. Zapowiedzieli jedynie, że tego wieczoru możemy spodziewać się niespodzianek. Jakie więc będzie to przedstawienie? Już za kilkanaście godzin przekonamy się sami.

Obecnie jest dyrektorem artystycznym Państwowej Opery Bałtyckiej. Prowadzi własną Orkiestrę Kameralną w Warszawie, z którą występuje poza granicami kraju.

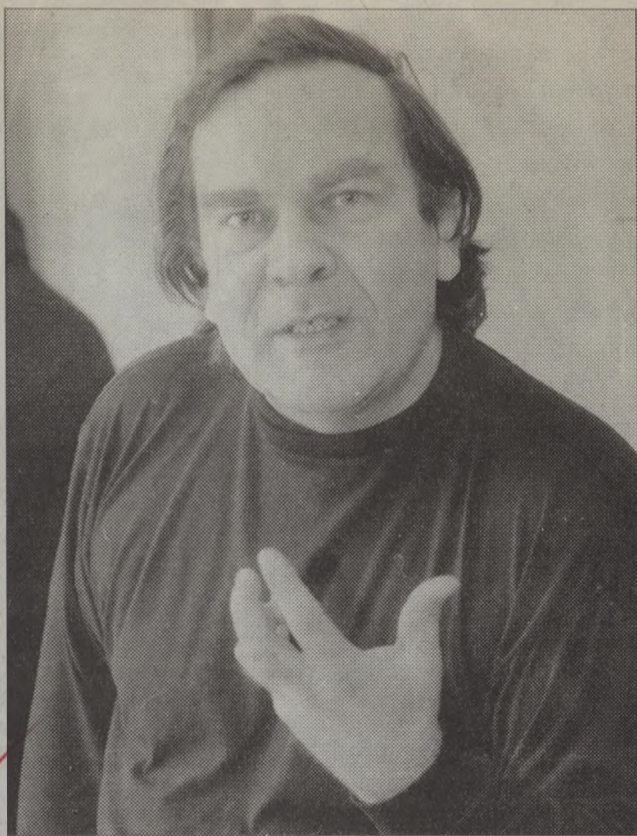
...
- Nie powiem dokładnie, która to jest moja realizacja „Zemsty nietoperza” - mówi Andrzej Knap. - Były i przedsta-

Magdalena Kozłowska, młoda absolwentka gdańskiej Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki - twierdzi kierownik muzyczny „Zemsty”. - Publiczność zna ją z naszego koncertu z muzyką Verdiego. Życzę jej sukcesów w tym przedstawieniu i, nie ukrywam, że mam odnośnie tej utalentowanej artystki dalsze plany repertuarowe. Cieszę się też, że publiczność Wybrzeża będzie miała okazję poznać Annę Walczak z Łodzi w partii Adeli, w której to roli na scenie łódzkiej bardzo mnie zachwyciła.

„Zemsta nietoperza” w Państwowej Operze Bałtyckiej? Zwykle tak bywa, iż to dyrektor proponuje - mówi inscenizator i reżyser. - Tak było i teraz. Powierzone mi zadanie przyjąłem z wielką przyjemnością. Do spektaklu mam bowiem stosunek bardzo osobisty, wręcz sentymentalny. Zaraz po skończeniu studiów reżyserskich - byłem wtedy w Operetce Warszawskiej - zupełnie niespodziewanie reżyserowałem „Zemstę nietoperza”. Musiałem wyręczyć swojego wykładowcę, Ludwika Rene, który, gdy przekonał się, czym jest operetka, wycofał się z powierzzonego mu zadania...

Andrzej Knap chciałby, aby po premierze publiczność dała mu znać, co jej się w przedstawieniu podoba. - Jestem tu od niedawna i wiem, że każde środowisko ma swoje oczekiwania, gusty i upodobania, odnośnie sposobu pracy na scenie, które poznaje się nie od razu - twierdzi.

A więc nie tylko sentyment do muzyki Straussa towarzyszy mi w obecnej pracy nad premierą. Realizacja ta mieć będzie kameralny wymiar. Najważniejsza jest muzyka, choć oczywiście ogromne znaczenia ma i dowcip. Atmosfera podczas prób jest bardzo dobra. My - wszyscy realizatorzy -



Kierownik muzyczny „Zemsty nietoperza” Andrzej Knap: „Zawsze starałem się traktować tę operetkę klasycznie, nie wprowadzać przeróbek”.
Fot. Robert Kwiatek

Andrzej Knap - absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie w klasie dyrygentury prof. Bohdana Wodiczki, dyplom uzyskał w 1978 roku. Przygotował pięćdziesiąt sześć oper, trzydzieści trzy operetki, cztery musicaly, bogaty repertuar symfoniczny od muzyki baroku po klasykę najnowszą.

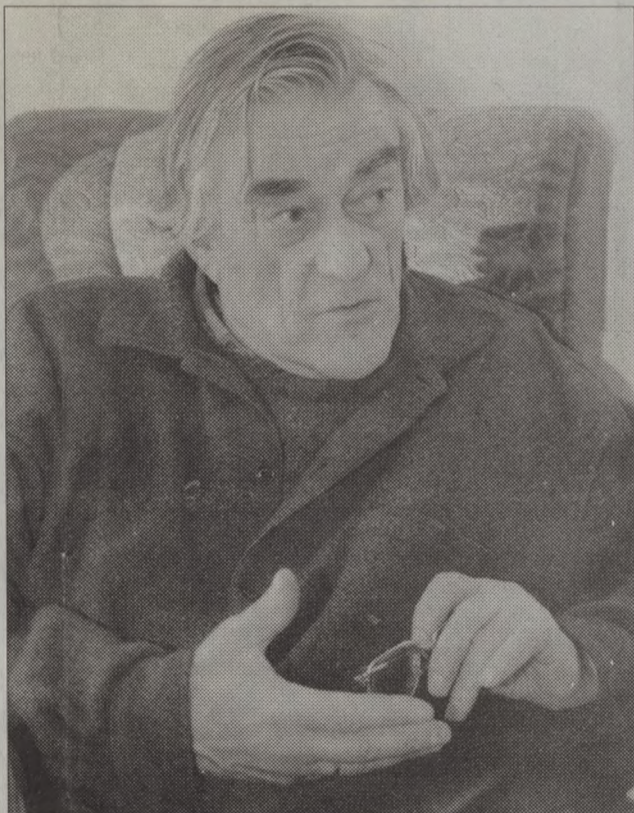
W latach 1977-1978 roku był dyrygentem w Teatrze Wielkim w Łodzi, od 1980 do 1982 roku w Bogocie, w Kolumbii. Pracował w Operze Izmirskiej w Turcji, w sezonie 1988 - 1989 był dyrektorem artystycznym Operetki Szczecińskiej, w latach 1990 - 1993 był dyrektorem muzycznym Operetki Warszawskiej.

Jako dyrygent koncertował w całej niemal Europie od Niemiec poprzez Austrię, Włochy, Hiszpanię, Portugalię, Niderlandy i Belgię, aż po Islandię.

wienia wielkie, robione z rozmachem, były i skromniejsze. Zawsze jednak starałem się tę operetkę traktować klasycznie, nie wprowadzać przeróbek. Tak będzie i tym razem. Poczyniliśmy jednak spore skróty, a wszystko po to, aby nie zmęczyć zbyt wielu publiczności, która tego wieczoru wybierze się przecież jeszcze na sylwestrowy bal. Nie chodzi nam, by widzów przetrzymać do granic wytrzymałości, chcemy dać czysty, spójny, klasyczny spektakl.

Najważniejszym akcentem muzycznym będzie oczywiście słynny straussowski walc, który pojawia się w uwerturze i pod koniec aktu drugiego. Dla baletu włączony został walc „Nad pięknym modrym Dunajem”, ale nie zabrzmi on w całości, potrwa jedynie cztery - pięć minut.

Bardzo się cieszę, iż wystąpi, mam nadzieję, w premierze -



Reżyser Ryszard Ronczewski: „Premierowe przedstawienie poszerzone jest o specjalne efekty”.
Fot. Robert Kwiatek

Ryszard Ronczewski - Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Pracował w Teatrze Nowym w Łodzi, potem w Operetce Warszawskiej. Od końca lat 50. mieszka i pracuje na Wybrzeżu. Związany był z wieloma teatrami studenckimi, m. in. z „Cyrklem rodziny Afanasjów” i „Teatrem Rozmów” założonym przez Zbigniewa Cybulskiego. Aktor Teatru „Wybrzeże”, współpracuje też z wieloma innymi scenami.

...
- Jak to się stało, iż przyszło mi realizować „Zemstę nietope-

pracujemy w pełnej zgodzie co do ostatecznego kształtu dzieła. Obecna realizacja jest zupełnie inna od poprzedniej z 1975 roku. Częściowo powtarza się obsada, jednak wykonawcy dostali inne role, zawsze bowiem istnieje niebezpieczeństwo, iż nawyki z poprzedniej realizacji zostaną. Będą niespodzianki, nie zdradzę ich. Powiem tylko, że premierowe i noworoczne przedstawienia poszerzone są o pewne specjalne efekty, które w późniejszych spektaklach zostaną zdjęte. Więcej już nic nie powiem.